

GAZETA

10 DZIEŃ! DOSTY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Katastrofa pieniężna

w Szwecji, Norwegji i Danji

Cofnięcie wymiany banknotów na złoto

Gdy przed kilkoma dniami wstrząsnęła światem wiadomość o załamaniu się funta angielskiego, pisaliśmy na tem miejscu:

„Katastrofa marki niemieckiej, była: jak się okazuje

przegrzywka tylko do dalszych aktów dramatu p. t. „Kryzys powojennego świata”, jaki się rozgrywa nieuchronnie.

Katastrofa funta jest dalszym etapem w rozwoju tych wypadków.

Obecnie jesteśmy świadkami rozgrywania się

dalszych etapów tego nieuchronnego załamania się jakże potężnych jeszcze doniedawna walut.

Oto depesze donoszą że

rządy szwedzki i norweski zniosły obowiązek banków państwa

wymiany banknotów na złoto.

Podobną uchwałę ma również powziąć

rząd duński i fiński. Powodem tych zarządzeń jest (podobnie jak to było w Anglii)

wielki odpływ złota z tych państw.

Niezależnie od tego Szwecję dotknęło rozbiście się rokowań o

pożyczkę w Ameryce i Francji.

W ciągu kilku ostatnich dni zapasy złota w Banku Szwecji zmniejszyły się o 100 milionów

koron.

Banki Szwecji i Norwegji postanowiły dla ratowania sytuacji podwyższyć stopy dyskontowa z 3 na 8 proc.

(skok niemal nienotowany!). Równocześnie nadeszła wiadomość że

rząd włoski postanowił podwyższyć stopy dyskontowa Banku Włoch do 7 proc.

Gdy wieść o skasowaniu złotej waluty dotarła do bankierów amerykańskich, nie zdziwiła już ich i nie zaskoczyła.

Spodziewali się tego!

Powazne kłopoty finansowe Ameryki są zdania, że po obniżeniu się wartości funta angielskiego,

Anglia poważnie zagrozi ekspozycji Ameryki i Francji.

Zdanie to wydaje się być zupełnie słusznym, z chwilą bowiem potaniała waluty — tanieją również towary danego państwa na obcych rynkach i mogą skutecznie konkurować z towarami państw o mocnej walucie.

W Nowym Jorku kurs złota wynosił wczoraj po przeliczeniu na złote

34 zł. 50 gr.

w Warszawie robiono nieliczne transakcje funtami do kursu 35 zł. za funta.

Spadek wynosi więc przeszło 9 zł. na funcie.

Zniesienie sądu okręgowego

w Białej Podlaskiej

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało projekt ustawy o zniesieniu ze względów oszczędnościowych sądu okręgowego w Białej Podlaskiej.

Zbrodniarze

uciekli do Rosji

BUDAPESZT, 28. 9. Wedle wiadomości, otrzymanych przez dyrekcję policji, sprawcy zamachu na pociąg pod Bia Torbagy zbiegli na samolocie do Rosji.

Zeppelin

wrócił z Brazylii

PARYŻ, 28. 9. „Graf Zeppelin” przeleciał nad Lugdunem w powrocie ze swego wielkiego lotu do Brazylii. Zeppelin rzucił na lotnisko worek z pocztą brazylijską i odleciał w kierunku Szwajcarii.

Japonia grozi

wystąpieniem z Ligi Narodów

TOKIO, 28. 9. Japoński minister wojny oświadczył przedstawicielom prasy, że armia japońska wbrew uchwale Ligi Narodów pozostanie w Chinach.

Jeżeli Liga Narodów będzie

się dalej mieszała w sprawy japońsko-chińskie, wówczas rząd japoński będzie zmuszony uczynić zadość żądaniu opinii publicznej i wystąpić z Ligi Narodów.

Poutne rozmowy pod Berlinem

i 10 minut u Hindenburga

BERLIN, 28. 9. — Dział 6 godz. 10 minut 30 przed południem ministrowie francuscy Laval i Briand udali się na audjencje do prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga. Wizyta ta trwała niecałych 10 minut.

Ułice, któremi przejeżdżali francuscy mężowie stanu, nie były dzi-

śniej tak hermetyczną zamkniętą, jak wczoraj w czasie przejazdu z dworca do hotelu Adlon.

W południe wyjechał Laval i Briand w towarzystwie kanclerza i ministra spraw zagranicznych Rzeszy w okolice Berlina, gdzie będą się toczyły poutne rozmowy.

Ze Śląska i Krakowskiego groźny pochód powodzi przez województwo Kieleckie

KATOWICE, 28. 9. — W południe z terenu powodziowego na Śląsku nadeszły

uspokajające wiadomości co do kłeski powodzi. Rzeki Odra i Wisła wracają do normalnego ko ryta.

Alarmujące wiadomości nadeszły do Katowic z niemieckiego Śląska, gdzie pod Opolem

Odra przerwała tamę ochronną, zalewając całkowicie miasteczko Krempe. Wszelkie próby i wysiłki straży ogniowej i policji speliły na niczem.

KRAKÓW, 28. 9. (Tel. wł.) — Sytuacja w Krakowie dziś o g. 11-ej rano przedstawiała się o wiele pomniejszej. Wody opadają powoli, a stan wody wynosił 4 mtr. 70 cm. ponad poziom normalny.

Najbardziej ucierpiała miejscowość Zarzecze, gdzie

38 domów jest zalanych, ludności zaś dotyka głód.

Naogół według dotychczasowej ślormacji

wody wszędzie opadają i o ile tylko nie nastąpią nowe deszcze, niebezpieczeństwo powodzi uważać można za zażegnane.

KIEŁCE, 28. 9. (Tel. wł.) — Do urzędu wojewódzkiego napaływa alarmujące wiadomości o

obrymnych zniszczeniach dokonanych przez powódź w powiatach stopnickim, pińczowskim i sandomeńskim, która w dalszym ciągu przedstawia się groźnie.

Poziom Wisły pod Sandomierzem podniósł się i wynosił 4 mtr. 70 cm. ponad poziom normalny. Wskutek silnego naporu wody przerwane zostały wały ochronne

między Szwagrowem i Niekuzą, w Chodkowie, Łonowie i Turossku. Woda przybiera w dalszym ciągu i przelewa się przez wały.

Kilkanaście wsi zostało zupełnie zalanych przez wodę. Według obliczeń przeszło 120 domów i zabudowań gospodarskich stoi w wodzie. Ludność jest odcięta od świata.

Zamach na Konsulat polski w porę udaremniony

HAMBURG, 28. 9. W ogrodzie przed konsulem polskim w Hamburgu schwytyano w nocy podejrzanego osobnika.

Dotychczasowe śledztwo policyjne wykazuje, że planowane było włamanie do gmachu konsulatu.

Napał bandycki na pociąg i wyrżnięcie pasażerów

TOKIO, 28. 9. Okazuje się, że w czasie zuchwałego napału na pociąg pospieszny Mukden — Pekin pasażerowie nie zgineli w katastrofie, lecz byli wyrżnięci przez Chunchuzów. Napał był dokonany w odległości 25 km.

od Mukden. Bandyki wykołczyli pociąg — przystąpili do rabunku. Pasażerowie narodowości chińskiej rzucili się do ucieczki, Japończycy natomiast bronili się do upadłego. Wszyscy też oni ponieśli śmierć.

Chiny i Japonia chcą wojny!

Zamach studentów na ministra spraw zagranicznych

NANKIN, 28.9. — Tym studentów chińskich, niezadowolony ze stanowiska Ligi Narodów w sprawie Mandżurji, zaatakował dziś chińskiego ministra spraw zagranicznych dr. Wangę w jego gabinecie.

Po burzliwej manifestacji grupa studentów chińskich udała się do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, by uzyskać audjencję u ministra. Służba, nie podejrzewając złych zamiarów publicznie przybyłych do sali. Gdy w chwili potem minister znalazł się wśród studentów, rzucił się na niego, bijąc go kijami i ustalając wywieść na ulicę.

Nieoczekanie zebrani przed gmachem tłum przypuścił szturm do ministerstwa. Urzędnikom ministerstwa z wielkim trudem udało się wyrwać ministra z rąk rozradowanych studentów. Stan po bitwie jest bardzo groźny. Doznał on złamania kilku żeber i niebezpiecznych ran głowy. Napad na dr. Wangę wywołał w mieście wielkie podniecenie.

Przez cały dzień przemieszczały przez Nankin silne patrole konne. MOSKWA, 28.9. — Według doniesień z Szanghaju ruch antyjaapoński coraz groźniejsze rozmiary.

Udział w manifestacjach bierze przeważnie młodzież uniwersytecka. W Szanghaju przerwał zajęcie siedem szesnastu organizując się w ośrodki agitacji przeciwjapońskiej. W tramwajach i autobusach wywieszono plakaty podburzające przeciw japończykom.

Kanclerz Niemiec też pojedzie do Ameryki

PARYŻ, 28.9. Uchodzi już za pewne, że w ciągu najbliższych dni prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover wystosuje zaproszenie do kanclerza Niemiec, Brüninga, na przyjazd do Ameryki. Wizyta ta przypadłaby w tym samym czasie, w którym bawilby w Waszyngtonie premier francuski Laval.

Komuniści i hitlerowcy dochodzą do głosu w Niemczech

HAMBURG, 28.9. W wyborach do senatu hamburskiego hitlerowcy zdobyli 43 mandaty na miejsce dawnych 3. Socjaliści stracili 14 miejsc, komuniści natomiast zyskali 8 nowych mandatów.

Majątek w złotych sztabach został na rozbitym okręcie

LOS ANGELES, 28.9. Na skałach podwodnych pod San Pedro w Meksykańskiej Kalifornii rozbił się parowiec „Colombia”. Statek ten wiozł m. in. 850.000 złotych. Wszystkie podręczny uratowano, skarb jednak został na okręcie.

demokraci stracili 14 miejsc, komuniści natomiast zyskali 8 nowych mandatów.

1.000 robotników Scheiblera zostanie na zimę bez pracy

LODŹ, 28.9. Przemysłowcy Scheiblera i Grofmań postanowili wobec braku mówień i nagromadzenia w sklepach wielkich zapasów gotowych materiałów ograniczyć produkcję i unieruchomić tkalnie, wskutek czego 1.000 robotników straci pracę.

Prezydentem Detroit zostanie pewno Polak

DETROIT, 28.9. Były poseł do kongresu Stanów Zjednoczonych Jan Sosnowski przyjął kandydaturę na mayora miasta Detroit.

Obudzić tam tych panów w Siedlcach co przespali wskrzeszenie Ojczyzny i żyją zapatrzeni w wiernopoddańczą tablicę...

Zdarzają się u nas w Polsce rzeczy o których, doprawdy! aż wstyd pisać. A jednak — pisać trzeba, bo do póki nie zawoła się wielkim głosem: to skandal! — rzeczy te trwają i trwać mogą jeszcze dłużej lata...

Walki na granicy Boliwii i Paragwaju

ASSUNTION (Paragwaj), 28.9. W potyczce pomiędzy piechotą boliwijską a patroliem paragwajskim zabitych zostało 8 żołnierzy patrolu paragwajskiego, w sobotę zaś, poległo 4 boliwijskich.

Pogoda w całej Polsce

Pomorze, Wielkopolska, Śląsk, Polska środkowa, wyżyna Małopolska: chmurno, dżdżysto, w ciągu dnia możliwe przejaśnienia. Temperatura około 13 st. Słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Dziś unikać dyskusji

Po godz. 8-ej możemy odczuwać pewne podrażnienie, nadmierne impulsywność, lub też chęć przeciwstawiania się innym i postawienia na swoim. Gorszy nastrój, jaki się może dać odczuć koło godz. 11-ej — szybko potęmi i utępi zmęczenie na łosze, a w godzinach popołudniowych zaznaczy się większa aktywność życiowa.

Giełda

Dolar: 9.91. Bank Polski: 112.56. 5 proc. pożycz. państwowa: 43.78. Rubel złoty: 6.66.

Trzeba pomagać a nie przeszkadzać samopomocy gospodarczej bezrobotnych

Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami p. f. „Samopomoc Gospodarcza Bezrobotnych” nadała nam obszerną odezwę w której przytaczamy tu najważniejsze zdania.

Od szeregu miesięcy jesteśmy świadkami tworzenia instytucji samopomocowych przez zredukowanych pracowników umysłowych. Przedsięwzięcie nad wyraz chwalebne i pozytywne, bo zmierzające do zwalczania skutków srożącego się bezrobocia. Ale mimo, że kryzys gospodarczy gniebi wszystkich jednakowo, mimo że jedna jest bieda, różne jest jej traktowanie. Inne — gdy dotyczy pracowników umysłowych a inne — gdy dotyczy nas — robotniczy.

Podczas gdy pierwszym, t. j. pracownikom umysłowym dana jest możność swobodnego łączenia się, celem niesienia sobie wzajemnej pomocy, a władze i społeczeństwo z wydatną częstotliwością dla nich spieszą pomocą, my robotnicy, pozbawieni pracy, na bruk rzuceni i na okrutną skazani-
nię, trafiamy na nieprzewidywane przeszkody przy najmniejściowych nawet próbach ulżenia swojej dotychczasowej kooperacji i własnych warunków sztafki.

jest możność swobodnego łączenia się, celem niesienia sobie wzajemnej pomocy, a władze i społeczeństwo z wydatną częstotliwością dla nich spieszą pomocą, my robotnicy, pozbawieni pracy, na bruk rzuceni i na okrutną skazani-
nię, trafiamy na nieprzewidywane przeszkody przy najmniejściowych nawet próbach ulżenia swojej dotychczasowej kooperacji i własnych warunków sztafki.

Tu tytuł jest niepotrzebny... Przeczytajcie tylko ten list

Otrzymałmy następujący list: Szanowny Panie Redaktorze! Jestem inżynierem - konstruktorem. Mam lat 37. Siedziałem w więzieniu bolszewickim, straciłem tam zdrowie, ale przywróciłem do Polski i zostałem oficerem.

Wszystko to minęło. Dziś jestem tylko jednym z tych nieszczęśliwych, którym na imię „bezrobotny”. Przedtem całą Polskę, szukając pracy, odwiedziłem wszystkie biura opiekuń-

cze, prosząc o pomoc — wszędzie milczenie i odmowa. Czyż naprawdę już nie znajdzie się ręka, która by podała mi pomoc? Przecież jestem inżynierem, mam poza sobą duże doświadczenie w przemyśle, mam zapał do pracy i — nie mam co jeść i nie mam gdzie spać.

Nie chce rzeczy niemożliwych, pragnę mieć skromny positek i kącik w którym mógłbym pracować nad wynalazkiem, który przerwałem z winy złego losu. Podajcie mi drogi!

Inż. W. B.

Czy społeczeństwo wie, że życie nasze to wielka tragedia, która skończyć się musi naszą zagładą? Czyż wysiłek znalezienia wyjścia z obecnej sytuacji nie powinien być wspólny? Dlaczego stroni od nas inteligencja? Dlaczego nie ma jej w naszych szeregach? Przypicie do nas, podajcie nam rękę!

Wspólna praca i wspólnym wysiłkiem wspólnego zwalczamy wroga! Nie czyście sam! Pytajcie nas o radę! Poznaćcie nas! Poznaćcie robotnika!

Chcemy jak bracia z Wami radzić, z Wami tworzyć! Wspólna niech będzie praca i wspólne jej cele! Dobrobyt i szczęście niechaj wspólnym naszym będzie hasłem! My, robotnicy Związku Pierwszego Rządu, pierwi rzucający hasło wspólnej pracy na równych prawach!

Oto prawdziwe oblicze Niemiec! Wyrzucanie pożyczonych pieniędzy za okno

NOWY JORK, 28.9. Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie, James Gerard, udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym ostro krytykował postępowanie prezydenta Hoovera oraz banków amerykańskich wobec Niemiec.

„Niemcy — oświadczył Gerard — widocznie robią dobry interes na bankructwie.

Od chwili Traktatu Wersalskiego Niemcy zapłacili aliantom 10 miliardów marek, a w tym samym czasie otrzymały w formie pożyczek zagranicznych 18 miliardów.

Niemcy wyrzucają pieniądze przez okno na rzeczy niepotrzebne i zbędne.

FALE RADJA

WARSZAWA, (Dług. fal 1411.8 m.). Godz. 11.58: Sygnał czasu. Helina z Krakowa. G. 12.10: Muzyka z płyt do G. 13.10. G. 15.25: „Nowy szósty tom „Pism” J. Piłsudskiego — omówi por. Wł. Malinowski. G. 15.45: „Zrozumienie celu” — wygl. p. Grzymała. G. 16: Muzyka z płyt. G. 16.50: „Jak rachują pierwotne ludy” — wygl. prof. W. Wilkoś. G. 17.15: Muzyka z płyt. G. 17.35: „Ku Besarabji” — wygl. dr. K. Zaluski. G. 18: Koncert popołudniowy. G. 19.25: Muzyka z płyt. G. 20.15: Koncert Amilary. W przerwie: Opowiada nie Knuta Hamsuna „Na ulicy”. G. 22: „Ody zapadnie mrok” — wygl. p. Ir. Pehnigłówna. G. 22.35: Muzyka lekka i taneczna.

konwe jak stadion, baseny pływackie i tym podobne. Budują je za nasze pieniądze, a nadwyżkę pożyczają Sowietom.

98 projektów ustaw wniósł Rząd do Sejmu

Do tej chwili wpłynęło do Sejmu 98 projektów ustaw, uchwalonych przez Rząd. Na podstawie tego materiału marszałek Sejmu ustalił wczoraj porządek dzienny pierwszego posiedzenia, które odbędzie się dn. 1

Dyscyplinarki dla kolejarzy będą pospieszne

Minister komunikacji wydał okólnik w sprawie szybkiego załatwiania spraw dyscyplinarnych na kolejach. Dochodzenie dyscyplinarne nie może trwać dłużej niż dwa miesiące, zaś sporządzenie aktu oskarżenia

Jęśli Ameryka ma robić interesy z Sowietami, to powinna je robić bezpośrednio, a nie za pośrednictwem Niemiec.”

98 projektów ustaw wniósł Rząd do Sejmu

października o g. 4 po poł. Oprócz wyboru dwóch wice-marszałków (na miejsce min. Jana Piłsudskiego i s. p. Jana Dąbskiego) porządek dzienny obejmuje pierwsze czytanie niektórych projektów.

Dyscyplinarki dla kolejarzy będą pospieszne

dwa tygodnie. Rozprawa powinna być przeprowadzona przed upływem miesiąca od chwili sporządzenia aktu oskarżenia. Całe postępowanie dyscyplinarne musi być ukończone przed upływem trzech i pół miesięcy.

Sport

W niedzielę zakończył się w Warszawie wielobój podoficerski o mistrzostwo armii. Pierwsze miejsce zajął sierżant Kwiatkowski z 19 pułku artylerji przed kapralem Rojskim z 31 p. p. i sierżantem Aleksiańskim z 67 p. p. Tytuł mistrza tenisowego armji zdobyła para Przybylski — Zonkiewicz. Ogólny wynik wykazuje wyższość Poznania, który zdobył dwa tytuły mistrzowskie.

Wielkopolska, Śląsk, Polska środkowa, wyżyna Małopolska: chmurno, dżdżysto, w ciągu dnia możliwe przejaśnienia. Temperatura około 13 st. Słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Walki na granicy Boliwii i Paragwaju

ASSUNTION (Paragwaj), 28.9. W potyczce pomiędzy piechotą boliwijską a patroliem paragwajskim zabitych zostało 8 żołnierzy patrolu paragwajskiego, w sobotę zaś, poległo 4 boliwijskich.

Pogoda w całej Polsce

Pomorze, Wielkopolska, Śląsk, Polska środkowa, wyżyna Małopolska: chmurno, dżdżysto, w ciągu dnia możliwe przejaśnienia. Temperatura około 13 st. Słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Dziś unikać dyskusji

Po godz. 8-ej możemy odczuwać pewne podrażnienie, nadmierne impulsywność, lub też chęć przeciwstawiania się innym i postawienia na swoim. Gorszy nastrój, jaki się może dać odczuć koło godz. 11-ej — szybko potęmi i utępi zmęczenie na łosze, a w godzinach popołudniowych zaznaczy się większa aktywność życiowa.

Giełda

Dolar: 9.91. Bank Polski: 112.56. 5 proc. pożycz. państwowa: 43.78. Rubel złoty: 6.66.

Obudzić tam tych panów w Siedlcach co przespali wskrzeszenie Ojczyzny i żyją zapatrzeni w wiernopoddańczą tablicę...

Zdarzają się u nas w Polsce rzeczy o których, doprawdy! aż wstyd pisać.

A jednak — pisać trzeba, bo do póki nie zawoła się wielkim głosem: to skandal! — rzeczy te trwają i trwać mogą jeszcze dłużej lata...

Urzednik państwowy bije interesanta po fwarzy i krzyczy „PASZOŁ WONI”

Przyjeżdżając do Siedlec w jednym z korwiarzy nad rzekami znajduje się wmurowana na tablicy, a na niej złotymi literami wyrzeźbiony taki oto napis: „Gmach wzniesiony w 1873 r. za panowania J. C. M. Alexandra II, Cesarza Wschodniej Rosji, Króla polskiego, Namieśtnictwa w Królestwie Hr. Teodora Berga i Prezesaństwa w Dyrekcji Główniej Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego General - Leitenanta Leona Giełczewicza”.

No co? Piękny kawałek, prawda? Są więc w Polsce dziesiąt, setki i tysiące ludzi, którzy od kilkunastu lat przechodzą codziennie koło tej tablicy i nikomu z nich nie przyszło na myśl usunąć te obydwa, nikomu ze wstydliwych nie uderzyła krew w głowę?...

Dyrekcji tego gmachu składamy wyrazy współczucia... Tylko współczucia... Spodziewany się jednak, że skoro komenda policji m. Siedlec dowie się teraz wreszcie o tem, jaki to „zabytek historyczny”

pieczolowicie przechowywany jest w tym domu budowanym „za panowania Króla Polskiego Alexandra II Romanowa —

wyda czempredzej potecenne sukcesia tego paskudziwa, które obraża Polaków, zmuszonych wchodzić do tego gmachu.

Przyjeżdżając do Siedlec w jednym z korwiarzy nad rzekami znajduje się wmurowana na tablicy, a na niej złotymi literami wyrzeźbiony taki oto napis: „Gmach wzniesiony w 1873 r. za panowania J. C. M. Alexandra II, Cesarza Wschodniej Rosji, Króla polskiego, Namieśtnictwa w Królestwie Hr. Teodora Berga i Prezesaństwa w Dyrekcji Główniej Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego General - Leitenanta Leona Giełczewicza”.

No co? Piękny kawałek, prawda? Są więc w Polsce dziesiąt, setki i tysiące ludzi, którzy od kilkunastu lat przechodzą codziennie koło tej tablicy i nikomu z nich nie przyszło na myśl usunąć te obydwa, nikomu ze wstydliwych nie uderzyła krew w głowę?...

Dyrekcji tego gmachu składamy wyrazy współczucia... Tylko współczucia... Spodziewany się jednak, że skoro komenda policji m. Siedlec dowie się teraz wreszcie o tem, jaki to „zabytek historyczny”

CAŁA RODZINA pod plotem

W Helenówku pod Łodzią, bezrobotny piekarz Kargos wyeksmitowany za niewspółczesność czynszu zamieszkał z całą rodziną, składającą się z żony i dwójki dzieci pod gołem niebem na pustym placu, naprzeciw przystanku tramwajowego w Helenówku

Wyda czempredzej potecenne sukcesia tego paskudziwa, które obraża Polaków, zmuszonych wchodzić do tego gmachu.

Przyjeżdżając do Siedlec w jednym z korwiarzy nad rzekami znajduje się wmurowana na tablicy, a na niej złotymi literami wyrzeźbiony taki oto napis: „Gmach wzniesiony w 1873 r. za panowania J. C. M. Alexandra II, Cesarza Wschodniej Rosji, Króla polskiego, Namieśtnictwa w Królestwie Hr. Teodora Berga i Prezesaństwa w Dyrekcji Główniej Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego General - Leitenanta Leona Giełczewicza”.

No co? Piękny kawałek, prawda? Są więc w Polsce dziesiąt, setki i tysiące ludzi, którzy od kilkunastu lat przechodzą codziennie koło tej tablicy i nikomu z nich nie przyszło na myśl usunąć te obydwa, nikomu ze wstydliwych nie uderzyła krew w głowę?...

Dyrekcji tego gmachu składamy wyrazy współczucia... Tylko współczucia... Spodziewany się jednak, że skoro komenda policji m. Siedlec dowie się teraz wreszcie o tem, jaki to „zabytek historyczny”

CAŁA RODZINA pod plotem

W Helenówku pod Łodzią, bezrobotny piekarz Kargos wyeksmitowany za niewspółczesność czynszu zamieszkał z całą rodziną, składającą się z żony i dwójki dzieci pod gołem niebem na pustym placu, naprzeciw przystanku tramwajowego w Helenówku

Wyda czempredzej potecenne sukcesia tego paskudziwa, które obraża Polaków, zmuszonych wchodzić do tego gmachu.

Przyjeżdżając do Siedlec w jednym z korwiarzy nad rzekami znajduje się wmurowana na tablicy, a na niej złotymi literami wyrzeźbiony taki oto napis: „Gmach wzniesiony w 1873 r. za panowania J. C. M. Alexandra II, Cesarza Wschodniej Rosji, Króla polskiego, Namieśtnictwa w Królestwie Hr. Teodora Berga i Prezesaństwa w Dyrekcji Główniej Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego General - Leitenanta Leona Giełczewicza”.

No co? Piękny kawałek, prawda? Są więc w Polsce dziesiąt, setki i tysiące ludzi, którzy od kilkunastu lat przechodzą codziennie koło tej tablicy i nikomu z nich nie przyszło na myśl usunąć te obydwa, nikomu ze wstydliwych nie uderzyła krew w głowę?...

Dyrekcji tego gmachu składamy wyrazy współczucia... Tylko współczucia... Spodziewany się jednak, że skoro komenda policji m. Siedlec dowie się teraz wreszcie o tem, jaki to „zabytek historyczny”

CAŁA RODZINA pod plotem

W Helenówku pod Łodzią, bezrobotny piekarz Kargos wyeksmitowany za niewspółczesność czynszu zamieszkał z całą rodziną, składającą się z żony i dwójki dzieci pod gołem niebem na pustym placu, naprzeciw przystanku tramwajowego w Helenówku

Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?

GARBARZOWI TRUDNO JEST ZAZDROŚCIĆ



We wszystkich większych zakładach przemysłowych, w warsztatach pracy, wszędzie gdzie do wykonania jakiejś pracy potrzeba większej ilości ludzi, dzie-

li się ona na różne kategorie. Jest praca cięższa i lżejsza. Jeśli np. weźmiemy przemysł cukier- niczy, to niewątpliwie bardziej

wyczerpującem jest czuwanie przy palenisku aniżeli nadawanie tortom wytwornych kształtów. Jedynie przemysł garbarski nie zna tych różnic. Każdy robotnik tutaj musi się „wyżyłować”, musi w swoje zafęcie włożyć całą siłę napiętych mięśni i twardej fizycznej pracy. Pójdziemy dziś do wielkiej gar-

barni i zobaczymy co znój i móżół ludzi, przy pomocy, przyznać trzeba, dość prymitywnych urządzeń — wykonać może. Na obszernym podwórzu leżą całe ogromne sterty związanych sznurami skór bydliczych. Świeżo je z wielkich platform zrzucano. W celu zabezpieczenia przed gniciem są mocno solo-

ne. Niedługo weźmą je na plecy robotnicy i poczyna nosić do wielkich basenów z wodą, w których skóry pozostaną przez dwadzieścicztery godziny. Stąd, po powrotnym wymoczeniu w świeżej wodzie, zabiera je inna partia robotnicza do ołbrzy-

mich, drewnianych bebnów, w których wyciska się ze skór resztki soli. Następna kolejka kąpieli z wapna i siarczanu sody pozbawia skóry owłosienia. Teraz skóry idą do czyszczenia. Zapomocą długiego dwuręcznego noża i robotnik zdziera ze skóry błonę i pozbawiając ją wszel-

kich narostów usuwa resztki sierści. Tak oczyszczona skóra idzie do bielenia a stąd dopiero do właściwego garbowania. Garbowanie to polega na tym, że skóra przechodzi w ciągu dni dziesięciu cały szereg basenów z coraz mocniejszym płynem t. zw. garbnikiem

ry, dzieląc je na płaty główne i na odpadki, czy ten który je wynosi — każdy z nich pracuje w pocie czoła. Jeśli pomyślimy przytem, że w garbarni powietrze jest bardzo ciężkie i wzrost niezdolne dla płuc nieprzyzwyczajonych, że większa część robotników u-

Każdy ma prawo głosu NOTATNIK SKARG Józefa Gawędy

Skarga męża porzuconego z czworgiem drobnych dzieci

Przed trzema laty opuściła mnie moja żona, pozostawiając na łasce losu czterech synów w wieku od 2 i pół do 10 lat. Przedtem, chcąc mi zaszkodzić, oczerniła mnie przed moją władzą przełożoną. Skutek był taki, że zawieszono mnie w czynnościach służbowych i wytoczono dochodzenie karne. Jednak wykazała się moja niewinność i zostałem uwolniony od winy i kary.

Mimo to wytoczono mi dyscyplinarkę i udzielono nagany, sam nie wiem za co. Ale na tem nie skończyło się, bo w dodatku przerzucano mnie (w drodze służbowej) z zachodniej Polski aż do województwa woiłyńskiego. Dochodzenie w mojej sprawie trwało aż 9 miesięcy i przez cały ten czas byłem zawieszony w służbie. Moje materialne położenie było fatalne, gdyż pobierałem tylko

50 proc. uposażenia, za co musiałem utrzymywać czworo drobnych dzieci. Znalazłem się wprost w tragicznym położeniu między życiem i śmiercią. Musiałem osobiście wykonywać wszystkie domowe czynności gospodarcze. Obecne sprawy moje nieco się poprawiły; gospodarstwem domowym oraz wychowaniem dzieci zajmuję się gospodyni, tak że bodajże mógłbym sobie pozwolić na kłopoty.

Żona moja od trzech lat nie daje o sobie znaku życia z wyjątkiem jednego listu do mojej władzy przełożonej z żądaniem, ażebym jej przesyłał dodatek, który na nią pobieram. Szanowny Panie Redaktorze! Moje położenie jest naprawdę tragiczne. Staczam ze sobą wewnętrzne walki i nie mogę się ostatecznie zdecydować, czy mam przekreślić wpa- nięci całą przeszłość i ostatecznie starać się o separację? A może... Może jeszcze sumienie u mojej żony ruszy się — może bodaj miłość macierzyńska nakaze jej wrócić do opuszczonych dzieci. Ale w takim razie, czy możliwe byłoby dobre współżycie między nami o tych wszystkich prześlach? Oczekuję niecierpliwie odpowiedzi na te dręczące pytania w rubryce porad cennego pisma, którego jestem stałym czytelnikiem. Zgóry składam podziękowanie. W. Szanowny Panie Redaktorze! pełen zatajonego bólu i męskich żez

niewypłakanych list, wrzucił mnie do więzienia. Widać z niego, że nadal kocha Pana, że, która tak bez litości porzuciła Pana i czworo swych dzieci. Nie pisze Pan nie o motywach, jakie ją do tego skłoniły. Czy była w tem również i Pańska wina? Dlaczego żona mściła się na Pana drogą denuncjacji, która mogła pozbawić chleba jej dzieci? Czy chciała tym sposobem odebrać jej z pod Pańskiej opieki?

To są bardzo ważne szczegóły, jeśli chodzi o sformułowanie odpowiedzi na zawarte w końcu listu pytanie: „Czy możliwe jest jeszcze między wami dobre współżycie?” Jeśli opuszczenie Pana przez żonę wywołane było jakąś ciężką zniewagą, której od Pana doznała, lub jeżeli nawet poszła za mirażem jakiegoś urojonego szczęścia, może trzyletnia rozłąka z rodziną zatarła w jej duszy przeszłość albo wzbudziła żal i tęsknotę za dawnym życiem? W tym wypadku ciężkie wspólne doświadczenie mogłoby stworzyć między wami most porozumienia, po którym moglibyście przejść ku nowemu szczęśliwemu życiu. Niech Pan spróbuje wyciągnąć przyjazną dłoń do żony — czas często tworzy cuda! KAWIARNIANY PASEK Szanowny Panie Redaktorze! Zdawałoby się, że przy nadmja-

rze wszelkich produktów i spadku cen na nie, o czym piszą ciągle gazety, paskowanie artykułami pierwszej potrzeby jest niemożliwością, a jednak pasek w tej dziedzinie kwitnie w najlepsze. Przekonałem się o tem na własnej skórze, zapłaciwszy w popularnej w Warszawie kawiarni — cukier- ni na ul. Marszałkowskiej nieopodal dworca za 2 mikroskopijne bu-

leczki z masłem. Jest to haniebny wyzysk, który należy jaknajsurowiej napiętnować. Marceji D. Zgadzam się z Panem i dietnuję! Mam nadzieję, że odpowied- nie władze pójda naszym śladem i zrewidują cenniki tego rodzaju po- pularnych zakładów.

o coraz wyższej temperaturze, a wreszcie po przejściu wszystkich, otrzymuje stembel fabryczny. Skóra jest gotowa. Każdy robotnik, przez ręce którego skóry w tym długim procesie przechodzą, pracuje bardzo ciężko. Czy to będzie ten, który kroji skór

o coraz wyższej temperaturze, a wreszcie po przejściu wszystkich, otrzymuje stembel fabryczny. Skóra jest gotowa. Każdy robotnik, przez ręce którego skóry w tym długim procesie przechodzą, pracuje bardzo ciężko. Czy to będzie ten, który kroji skór

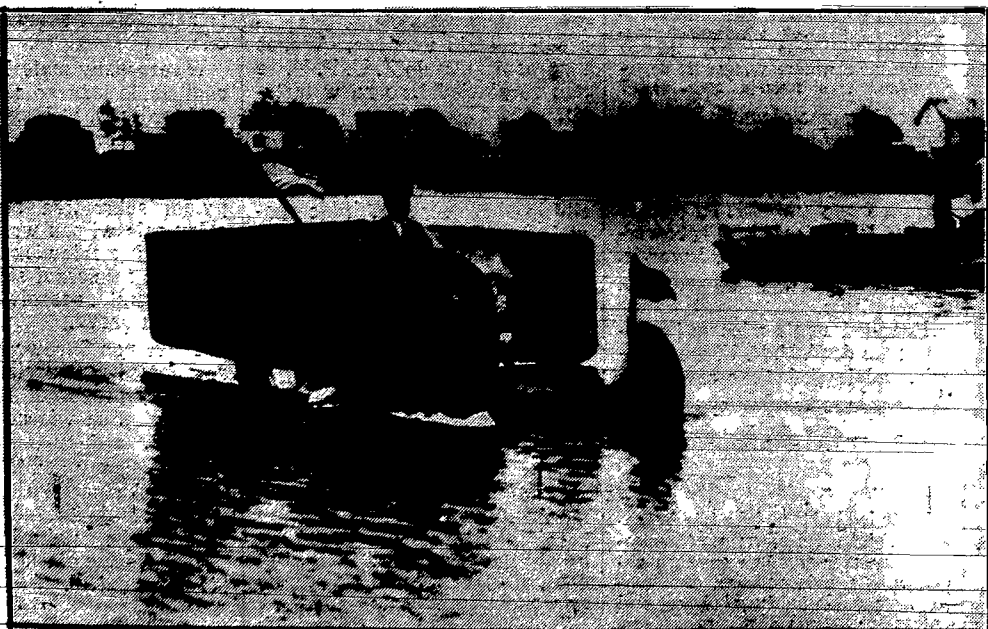
o coraz wyższej temperaturze, a wreszcie po przejściu wszystkich, otrzymuje stembel fabryczny. Skóra jest gotowa. Każdy robotnik, przez ręce którego skóry w tym długim procesie przechodzą, pracuje bardzo ciężko. Czy to będzie ten, który kroji skór

o coraz wyższej temperaturze, a wreszcie po przejściu wszystkich, otrzymuje stembel fabryczny. Skóra jest gotowa. Każdy robotnik, przez ręce którego skóry w tym długim procesie przechodzą, pracuje bardzo ciężko. Czy to będzie ten, który kroji skór

o coraz wyższej temperaturze, a wreszcie po przejściu wszystkich, otrzymuje stembel fabryczny. Skóra jest gotowa. Każdy robotnik, przez ręce którego skóry w tym długim procesie przechodzą, pracuje bardzo ciężko. Czy to będzie ten, który kroji skór

o coraz wyższej temperaturze, a wreszcie po przejściu wszystkich, otrzymuje stembel fabryczny. Skóra jest gotowa. Każdy robotnik, przez ręce którego skóry w tym długim procesie przechodzą, pracuje bardzo ciężko. Czy to będzie ten, który kroji skór

Auto modne



Łódź-auto inżyniera Bartolo Ganni z Brooklynu w czasie prób na jeziorze.

Demonstracje przeciwjapońskie w Nankinie



Ołbrzymie tłumy Chińczyków urządziły, na wieść o gwałtach Japończyków w Mandżurii, wrogie manifestacje.

Sędzia: — Wierzę, że dopuść liście się tej kradzieży bez obcej pomocy?

Złodziej: — Moge na to przysiąc, panie sędzio. W dzisiejszych czasach tak trudno o uczciwego współnika

Młoda dama do przyjaciółki: — Mój ojciec jest bardzo zadowolony, że mój obecny kochanek jest poeta.

— Dlaczego? — Bo poprzedni, którego chciał zrzucić ze schodów, był bokserem.

Ona: — Wiesz, muszę koniecznie mieć kilka nowych toalet. Te suknie, która mam, zna już całe nasze sąsiedztwo.

On: — A czy przypadkiem nie byłoby taniej zmienić mieszkanie? Teraz jest dość mieszkań.

— Zasadniczo nie udzielać wsparć żebrakom. Pomagam tylko ludziom naprawdę potrzebującym.

— A jak się takich ludzi poznaje? — Bardzo łatwo. Oni są za dumni, żeby żebrac.

Andrzej Rymowicz

Z suteryny do hrabiowskich pałaców

Powieść na tle głośniego w Warszawie zdarzenia

NAZWYCZAJNY DOBATEK

O te doniesienia o bytności Arny w Lwowie nie miały się z prawdą, o tyle błędnie były informacje o wyjeździe jej zagrańce.

Po ucieczce z Warszawy spędziła ona dwa tygodnie w kawiarniach i restauracjach Lwiewo Grodu, przesiadując tam całymi dniami, a nocując w hotelach.

Igrała z niebezpieczeństwem.

Wiedziała dobrze o tem, że ziemia pali się jej pod stopami, wiedziała że jest śledzona, że policja jest na jej tropie, a mimo to, z całą zuchwałością pokazywała się w najwykwintniejszych lokalach rozrywkowych, jakby drwić sobie ze wszystkich agentów i całej policji.

Postępowanie jej i zachowanie miało w sobie tyle swobody i brawury, że wprowadziło w błąd śledzących ją wywiadowców. Zbito ich poprostu z tropu.

Nieprawdopodobnie istotnie wydawało się podejrzanie, że ta wykwintna i piękna dama, wesoła kiedyś bawiąca się u Żorża z kilku oficerami wyższych stopni, jest poszukiwaną zbrodniarką.

Po dwa tygodniach znikła.

Co było przyczyną tego nagłego wyjazdu? To samo co kazalo jej uciec z Warszawy. Jej zbrodnie.

Więści podawane przez wszystkie gazety całej Polski, odnoszące się do rezultatów śledztwa w sprawie morderstwa przy ulicy Pięknej, zaskoczyły Arnę i przeraziły.

W miarę jak dowiadywała się o aresztowaniu komisarza Frygi, o jego zeznaniach i spartem milczeniu w pewnych momentach śledztwa — w myśli jej powstawał projekt szalony. Jechać do Warszawy i ratować kochanka od następstw niepopelnionej winy.

W tej chwili dopiero uwierzyła bez zastrzeżeń w jego ogromną dla niej miłość. Przestała wmyślać w siebie, że Fryga kocha tylko jej urodę, że uczucie jego jest przemijającym szalem, zrozumiała jego bezgraniczne oddanie i poświęcenie.

I jednocześnie uwierzyła w to czemu zaprzeczala i kłamała sercu — w miłość swoją dla niego...

W miarę jak zdawała sobie sprawę z tego wszystkiego, w miarę jak coraz to nowe wiadomości znajdowane w gazetach potwierdzały jej obawy że Fryga nie zechce dobrowolnie uwolnić się od stawianych mu zarzutów, w miarę jak rosło jej uwielbienie dla tego człowieka, w którym miłość dla niej, zbrodniarki, zwyciężyła nawet poczucie obowiązku, poddawała się nieublaganemu nakazowi serca i myśli. — Uciec do Warszawy i uwolnić kochanka, i pojechała.

Późnym wieczorem wsiadła do pociągu pośpiesznego idącego do stolicy i pojechała.

Wiedziała teraz jedno:

— Choćbym miała sama dostać się w ręce policji — musi być wolny.

I z tą myślą, przebiegając drogę układając sobie plan działania, dojechała do Warszawy.

Następnego dnia, siedząc samotnie w zacisznym kąciek ustronniej cukierenki przy ulicy Chmielnej, zastanowiła biała

plachta „nadzwyczajnego dodatku“, czytała:

„Dziś rano, lokal warszawskiego urzędu śledczego stał się widowiskiem niebywałej sceny.

Około godziny 10-ej rano, do gabinetu dyżurnego wywiadowcy weszła młoda, wykwintnie ubrana kobieta, i zbliżywszy się bez słowa do biurka, podała wywiadowcy Bączkowi dużą, białą kopertę, poczem skierowała się do wyjścia.

W tym momencie do gabinetu wszedł podkomisarz Reczkowski, jeden z najmocniejszych filarów oskarżenia w sprawie podejrzanego o współudział w zbrodni przy ul. Pięknej komisarza Frygi.

Nieznamą przeszedłszy spokojnie obok niego, skinęła głową wywiadowcy i zniknęła za drzwiami.

Podkomisarz Reczkowski w sekundę po jej wyjściu zorientował się, że kobieta owa była nikim innym, jak sprawczynią podwójnego morderstwa, słynną już oszustką i hochstaplerką, której od dwóch tygodni bez owocnie poszukiwała policja.

Była to, jak stwierdzono ponad wszelką wątpliwość Irena Wróbel false hrabina Irma Szachmatowa.

Rzuciwszy okiem na kopertę wręczoną przez W. wywiadowcy a zaadresowaną do Ireny Wróbel w sprawie komisarza Frygi. — Dla urzędu śledczego, podkomisarz, utwierdzony w swoich podejrzeniach zaalarmował kilku, znajdujących się w pobliżu, wywiadowców i rzucił się w poгон za zuchwałą przestępczynią...

Irma uśmiechnęła się drwiako. Czytała dalej:

„W chwili gdy scigający wybiegli na ulicę, Wróbelówna siadała do taksówki marki „Renault“ czekającej na pełnym gazie przed gmachem urzędu śledczego. Pomimo kilkakrotnych nawoływań i ostrzeżeń kierowcy nie zatrzymała odjeżdżającego samochodu i umknął w ulicę Senatorską.

Za odjeżdżającymi dano dwukrotną salwę rewolwerowa, jednak bez rezultatu. — Zniknęła bez śladu. Władze wdrosły pościg.

Jak wykazało natychmiastowe śledztwo, numer samochodu, który zdołano zauważyć, był fałszywy.

Świadkowie ucieczki Ireny Wróbel twierdzą, iż wybiegła ona z bramy urzędu śledczego z rewolwerem małego kalibru w dłoni. Tymże rewolwerem steroryzowała ona policjanta M. C., usiłującego ją zatrzymać, poczem bez przeszkód już wskoczyła do taksówki i ciągle z bronią w ręku odjechała.

Jak dotąd, mimo energicznych poszukiwań nie udało się ustalić nawet kierunku ucieczki zuchwałej zbrodniarki.

Na miejsce niebywałego zajścia przybyła komisja śledcza, prowadząca dochodzenie w sprawie aresztowanego komisarza Frygi i przystąpiła natychmiast do odczytania zeznań Ireny Wróbel, zawartych w złożonym przez nią liście.

W wyniku — komisarz Fryga został za zgodą sędziego śledczego uwolniony natychmiast z aresztu i przewieziony do domu.

O godzinie 12-ej w, południe do gmachu urzędu śledczego przybył posłaniec nr. 432 Wojciech Sowa z kartką zapisaną tym samym charakterem co list Ireny Wróbel.

Przestawicielowi naszego pisma, znajdującemu się na miejscu, udało się zdobyć treść owej kartki. Brzmiała ona:

„Zeznania złożyłam osobiście, aby nie zachodziło podejrzenie, iż są one sfiingowane. Obecnością swoją potwierdzam to co napisałam.

Irena Wróbel.

Treść zeznań nie może być ujawniona, zgodnie z decyzją sędziego śledczego.

Niebywałe zajście w urzędzie śledczym wywołało zrozumiałą sensację w mieście. Na miejscu wypadku gromadzą się tłumy, żywo komentujące szczegóły zuchwałej wizyty.

Nie ufając wprawności, że Irena Wróbel w ciągu godzin najbliższych zostanie ujęta, albowiem na dworcach i ulicach rozstawiono lotne patrole wywiadowców.

Z największym zadowoleniem trzeba zaznaczyć, że podejrzenia nasze co do słuszności oskarżenia komisarza Frygi, oraz przekonanie o jego niewinności, potwierdziły się w całej rozciągłości. (Przyp. redakcyjny)

Irma odłożyła gazetę. Uśmiech triumfu rozchylił jej usta. A więc dopieła swego. Ocalała Fryge. Odplaciła mu się za jego serce i szlachetność... Gdyby teraz mogła

Wstała od stolika. Przywołała kelnerkę. — Czy stąd można telefonować? — A jakże!... Telefon w sąsiedniej salce...

Salka była pusta zupełnie. Irma podeszła do aparatu. Ujęła słuchawkę. Z bijącym sercem czekała aż usłyszy kochany głos. Ciche bzykanie w słuchawce. Szczęk.

— Hallo!

— Czy to ty!... Tutaj Irma...

— Irma?!... — zabrzmiał głos pełen zdumionej radości.

— Ja... Czy już wiesz wszystko?...

— Wiem Ir... Dziękuję ci z całego serca...

— Kocham cię... słyszysz?... Kocham!

— Ir!...

— Cicho, nic nie mów... Chcę się z tobą widzieć.

— Ir, co ty wyprawiasz ze sobą... Jak możesz tak się narażać?... Przecież cała policja cie szuka.

— Próż ciębie... ha, ha, ha...

— Nie, i ja cię szukam. Gdzie jesteś?

— W cukierni.

— Przyjadę tam... nie, nie przyjadę... Irma, słuchaj! przecież beda mnie śledzić. Naprowadźlibym policję na ślad.

— Czekaj na mnie w Łazienkach koło bramy... Przebiore się za chłopca.

— A włosy?...

— Włose pilotke. Tak, bede udawała szofera.

— Zmiłuj się, Ir... Bądźże ostrożna...

— Wiem. Dowłzenia moi chłopczce.

Pal...

Powiedziała słuchawkę.

Wyszła z kawiarni. Wsiadła w oczekującą na nią taksówkę.

— Słuchaj Sru! — szepnęła do szofera — zawieź mnie teraz gdzieś w bardzo bezpieczne miejsce, żebyym mogła przebrać się. Rozumiesz?...

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

„Chciałbym przyłożyć kij do pańskiej głowy...”

Tak rozpoczęła się walka 200 wieśniaków z policją

Do tragicznych scen doszło w pewnej małej farmie w Canterbury. Farmę tę dzierżawi niejaki Clark, którego całe mienie ruchome miało być sprzedane z licytacji

za zaległe podatki w kwocie około 1000 złotych. Po stronie Clarka stanął tłum okolicznych farmerów, którzy zajęli wrogą postawę wobec komornika, Mac Gowana. Komornik, znalazłszy się w tak nieprzyjemnym położeniu, usiłował

wykręcić kłamstwem, oznajmiając, że cała licytacja będzie tylko formalnością, gdyż nabywca wszystkich nieruchomości jest niejaki „p. Foad“, który zobowiązał się wszystko zwrócić właścicielowi.

Twierdził, że ów humanitarny nabywca nie będzie sam obecny na licytacji, lecz że zostawił swe piśmienne pełnomocnictwo.

Alie farmerzy nie dali sobie taką bajeczką zamydlić oczu. W liczbie 200 zjechałi się ze wszystkich swych gospodarstw w promieniu 20 mil samochodami i powitali komornika, otoczonego policją, groźnemi okrzykami:

„Hanna! krzyczano. Wstydźcie się licytować biednego człowieka, który z żoną i dziećmi przymiera z głodu“. — „Czy macie sumienie znecać się nad biednymi?”

Jeden z obecnych, obszedłszy kordon policji, broniący komornika,

przystąpił do niego i zawołał: — „Chciałbym przyłożyć mój kij do pańskiej głowy“. Mac Gowan zachował zupełny spokój i rozpoczął

fikcyjną licytację,

przynajmniej jedną rzecz po drugiej tajemniczemu „mr. Foad“.

Gdy w ten sam sposób oddał parę desek, która warta była 40 funtów za 15 szynków, rozpoczęła się istna burza.

znalazło się na ziemi.

Grupa farmerów zawzięcie okładała komornika, którego okrywione go uwolnili policja z rąk oburzonych mścicieli. Kilkakrotnie policja odsuwała się i tworzyła kordon, który farmerzy natychmiast przełamali.

Wreszcie dokończono licytację, sprzedając całe mienie ruchome farmiera Clarka za 21 funtów i 10 szynków. Następnie powrótnie tłum przyspuścił

szturm do policji, której wreszcie z wielkim trudem udało się umieścić komornika w samochodzie policyjnym i wywieźć.

Jak się potem okazało, Clark istotnie odzyskał całe swe zdyktowane mienie.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

ki, przed sześciu laty, oświowił i zdziwaczał jeszcze bardziej

I oddał z nikim już nie zamienił ani słowa.

Nie wiadomo, czy pieniądze, znalezione po jego śmierci przywioziono z Anglii, czy też zarobił je już na emigracji.

Niektórzy skłonni są przypuszczać, że Jacobson

trudnił się potajemnie żebractwem i tą drogą zebrał tak znaczną fortunę.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Przyznając jedną rzecz po drugiej tajemniczemu „mr. Foad“.

Gdy w ten sam sposób oddał parę desek, która warta była 40 funtów za 15 szynków, rozpoczęła się istna burza.

znalazło się na ziemi.

Grupa farmerów zawzięcie okładała komornika, którego okrywione go uwolnili policja z rąk oburzonych mścicieli. Kilkakrotnie policja odsuwała się i tworzyła kordon, który farmerzy natychmiast przełamali.

Wreszcie dokończono licytację, sprzedając całe mienie ruchome farmiera Clarka za 21 funtów i 10 szynków. Następnie powrótnie tłum przyspuścił

szturm do policji, której wreszcie z wielkim trudem udało się umieścić komornika w samochodzie policyjnym i wywieźć.

Jak się potem okazało, Clark istotnie odzyskał całe swe zdyktowane mienie.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

Obecnie majątek jego odziedziczy siostra, zamieszkała w Anglii.

W kilku słowach z całej Polski:

Tragiczna śmierć chłopczyka. W czasie gdy ułca miasta Łachowicz przedchodzą oddział straży porzecznej z orkiestra, na balkon jednego z domów wybiegł 4-letni chłopczyk. Spróchniała podłoga balkonu załamała się i chłopczyk spadł na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Rok więzienia za sprzeniewierzenie 16.000 złotych. W sądzie okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko b. kasjerowi sądu grodzkiego w Mysłowicach, Janowi Bożkowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 16.000 zł. Sąd skazał go na jeden rok więzienia.

Bezrobotnie w Zagłębiu Sosnowieckim. Ogólna liczba bezrobotnych na terenie PUPP. w Sosnowcu wynosiła w dn. 26 b. m. 23150 osób, z czego zarejestrowanych było w PUPP. 20629, w tem kobiet 4911 i pracowników umysłowych 1008.

Głodówka wędzłów politycznych. W łwowskich „Brygidkach“ przebywający w śledztwie więźniowie polityczni t. i. komuniści i ukraińscy urządziłi głodówkę.

Samobójstwo inżyniera w Złoczowie. Wczoraj rano pozbawił się życia cełmym strzałem w skroń inżynier chemik Leon Połisnik w Złoczowie zatrudniony przy Wschodnio-Gańcyjskiej Fabryce Skór swego ojca. Podobno powodem samobójstwa był spór syna z otcem o majątek.

Nowy rok szkolny w państwowej szkole morskiej. 1-go października rozpoczyna się w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni nowy rok szkolny. Dnia tego statek

szkolny „Dar Pomorza“ opuści Gdynię, zabierając na zimowe pływanię 80 uczniów 1-go kursu szkoły.

Omali nie katastrofa w sądzie. W gmachu sądu okręgowego w Piotrkowie w czasie rozprawy na sali mieszczącej się na drugim piętrze nagle rozległ się huk, a następnie pod ciężarem zakamujących się bełek odpadł tynk i trzęsawienie i odpadki zasypały obecnych na sali oraz komplet sędziowski.

Rodzice porzucili troje dzieci. Władysław i Julianna małżonkowie Gutowscy w Toruniu porzucili swoich troje dzieci w wieku jedenaście, pięć i dwa lat bez opieki i udałi się w świat. O losie porzuczonych dzieci dowiedzieli się sąsiedzi, którzy się nimi zaopiekowali.

Fatalny konik polny przyczyną wypadku samolotowego. Konik polny stał się powodem wypadku, który omali nie pociągnął za sobą śmierci kapitana Campbell Blacka, znanego lotnika wschodnio-afrykańskiego oraz pasażerki jego, pani Mansfield Marikham. Podczas lotu nagle Black zauważył, że motor

nie funkcjonuje prawidłowo i zdecydował się na lądowanie. Lądowanie to jednak musiało być wykonane tak szybko, że niemal równo się upadł.

Przy zejściu się z ziemią ułamało się śmigło

maszyny, ale zarówno pilot jak pasażerka wyszli bez szwanku. Po zbadaniu motoru okazało się, że do rurki, doprowadzającej benzynę do

pacjent: — A czy operacja byłaby potrzebna, gdybym nie posiadał na nią środków? *

Ojciec: — Stasiu, dlaczego nie powiedziałeś mamusi o tem, że byłeś dziś w szkole karany? *

Stas: — Nie powiedziałem dla tego, bo tatuś często powtarza, że kobiety nie powinny o wszystkim wiedzieć. *

Pani domu: — Ten wazon, który stuklaś i pokitowałeś, był bardzo drogi. Jesteś jednak gotowa, ponieść połowę kosztów. *

Służąca: — Doskonale. Pani zapłaci połowę ceny kitu i ja połowę. *

— Ile kosztuje wieszak? — Dwadzieścia groszy. — Czy nie ma pan nic tańszego? — Owszem, może być gwóźdź.

— Ile kosztuje wieszak? — Dwadzieścia groszy. — Czy nie ma pan nic tańszego? — Owszem, może być gwóźdź.

— Ile kosztuje wieszak? — Dwadzieścia groszy. — Czy nie ma pan nic tańszego? — Owszem, może być gwóźdź.

— Ile kosztuje wieszak? — Dwadzieścia groszy. — Czy nie ma pan nic tańszego? — Owszem, może być gwóźdź.

— Ile kosztuje wieszak? — Dwadzieścia groszy. — Czy nie ma pan nic tańszego? — Owszem, może być gwóźdź.

Na odcinku łagodzenia skutków bezrobocia

Z działalności Pow. Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy bezrobotnym

Dowiadujemy się, że Powiatowy Komitet niesienia pomocy bezrobotnym prowadzi ożywioną akcję w kierunku zdobycia od społeczeństwa powiatu ofiar w naturze.

W tym celu w ubiegłym tygodniu odbyły się zebrania soltysów w Urzędach gmin Choroszcz i Kalinówka, gdzie delegowani p. Radca W. Kowalski, zastępca Starosty Powiatowego i Sekretarz p. J. Kolendo przeprowadzili konferencje w sprawie technicznego przeprowadzenia na miejscu zbiorów ziemio-płodów i zachęcenia ludności do składania ofiar.

Zebrania takie w pozostałych gminach odbędą się w bieżącym tygodniu.

Personel Zakładu Psychja-

Za niedozwolone praktyki

W Dolistowie policja pociągnęła do odpowiedzialności Ió-zę Bielecką za trudnienie się procederem akuszerijnym bez zezwolenia.

„Numerus clausus” u dorożkarzy

W dn. 27 bm. w lokalu szkoły powz. żydowskiej przy ul. Mazowieckiej 6 odbyło się zebranie dorożkarzy-żydów, na którym omawiano sprawę wystania delegacji do Urzędu Skarbowego celem zmniejszenia wymiaru podatku dochodowego i do Magistratu, by nie wydawano więcej zezwoleń na jazdę nowym dorożkarzom.

Rejestracja rocznika 1913

W dniu dzisiejszym oraz jutro 30 b. m. w wydziale wojskowym Magistratu przyjmowane będą zgłoszenia mężczyzn urodzonych w 1913 r., którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się w wyznaczonych do rejestracji terminach.

Ze sportu

W meczu lekkoatletycznym, jaki się odbył w ub. niedzielę 27 bm. pomiędzy reprezentacjami okręgów wileńskiego i białostockiego, — Wilno odniosło zasłużone zwycięstwo w stosunku

77:53

Wynik spotkania piłkarskiego: Ż. K. S. — W. K. S. 42 p. p. 4:2 (2:0)

trycznego w Choroszczy opodatkował się na rzecz bezrobotnych w wysokości 10% poborów do dnia 1 kwietnia 1932 r.

W piątek ub. tygodnia, p. Sta-

Napowietrzny szlak IV krajowego konkursu awjonetek dziś ponad Białymstokiem

Dziś pomiędzy 6 a 8 rano przeleciały przez Białystok w kierunku na Grodno 24 samoloty turystyczne, biorące udział w IV krajowym konkursie. Punkt kontrolny wyznaczony został na lotnisku L. O. P. P. w Grodnie.

Strzelcy w dniu 600-letniej rocznicy bitwy pod Płowcami

W dniu 26 b. m. w związku z 600-letnią rocznicą bitwy pod Płowcami w oddziałach Zw. Strzeleckiego na terenie powiatu odbyły się okolicznościowe pogadanki, wygłoszone przez referentów wych. obywatelskie. W Supraślu po odczytaniu odbył się pochód ze śpiewem.

Zwęglona rodzina kupiecka

Straszna śmierć w płomieniach

Osada Bajka, położona w zapadłym zakątku poleskim, rok w rok nawiedzana jest pożarami, niszczącymi cały dorobek materialnego życia jej mieszkańców.

Pożar tegoroczny strawił tylko jeden dom, ale groźniejszy był w skutkach, niż wszystkie poprzednie, bowiem spalił na węgiel całą rodzinę kupca Mojżesza Pinkusa.

Nieszczęście spadło na tych

ludzi w nocy i niewiadomo nawet, czy próbowali ratować się z małni piekielnego żaru.

Przypuszczają powszechnie, że Pinkusowie zaezadzieli w dymie i spalili się już po śmierci.

4 trupy, wygrzebane ze zgłiszcz pochowano z udziałem tłumów okolicznej ludności. Pinkusowie cieszyli się z życia powszechnym szacunkiem.

Zasilki dla rezerwistów

Referat wojskowy Magistratu spozadził już drugi wykaz rezerwistów, których rodzinom przyznano zasilki. Wykaz przesłano do Starostwa Grodzkiego

dla zatwierdzenia i przekazania kredytów.

Po otrzymaniu funduszy podamy nazwiska do publicznej wiadomości.

Bestjałskie mordestwo

podczas krwawego zatargu o wypasanie łąk

W nocy na 23 bm. obok wsi Winiewiczce pow. grodzieńskiego mieszkańcy wsi Wielkie Jodkiewiczce: Hieronim Jodkowski i jego syn Władysław, Piotr i Michał Czyżkowie, Józef, Krasowski, Antoni Jodkowski, uzbrojeni w koły urządzili zasadzkę

i pobili Antoniego Zaniewskiego, mieszk. wsi Zaniewski, zadając mu b. ciężkie uszkodzenie ciała. Zaniewski zmarł następnego dnia.

Przyczyną zabójstwa było samowolne wypasanie łąk.

Katastrofa samochodowa

W dniu 27 b. m. w Wasilkowie na 197 klm. samochód ciężarowy, zdążający z Grodna do Białegostoku zderzył się z przejeżdżającym samochodem

osobowym Białystok Nr. 4283 p. Zygmunta Parysa. Samochody uległy uszkodzeniu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

skiego Przeprowadzając lustracje tych zakładów, p. Starosta szczegółowo zaznajamiał się ze stanem zatrudnienia oraz z warunkami pracy robotników w wymienionych fabrykach.

Inspekcja ta wiąże się z akcją walki z kryzysem bezrobocia.

Jutro, 30 bm. w gabinecie p. zastępcy starosty powiatowego o godz. 10-jej rano. odbędzie się posiedzenie sekcji propagandowej Powiatowego Obywatelskiego Komitetu do walki z bezrobociem.

Powiatowy Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem wydał w dniu dzisiejszym odezwę do ludności powiatu białostockiego, w której apeluje w gorących słowach do składania ofiar na rzecz bezrobotnych.

Obława

na opleszanych płatnikach na straganach

Posiadacze straganów na Stennym i Rybnym Rynku od dłuższego czasu zalegają z podatkami obrotowym.

W tych dniach władze skarbowe zarządziły masową akcję sekwestracyjną. Sekwestratorzy oblegli cały plac. Jednocześnie sprawdzono, czy wszyscy wykupili świadectwa przemysłowe.

Takie obławy będą się powtarzały, wobec czego zalegający z zaplaceniem podatków winni zgłosić podania o rozłożenie zaległości na raty.

Uruchomienie II-jej zmiany w fabryce sukna Młyńskiego w Wasilkowie

Wczoraj w wykończalni sukna Borucha Młyńskiego w Wasilkowie została uruchomiona zmiana w oddziale apretury mokrej, foluszy. Pracę uzyskali 24 robotników.

Zatrudnienie bezrobotnych na robotach publicznych

Wczoraj z Michałowa i Choroszczy wyjechała nowa partja bezrobotnych w liczbie 41 osób na roboty przy budowie szosy na terenie twierdzy Osowiec.

2 pokoje z kuchnią (górką) do wynajęcia dla bezdzietnych. Piasta 47.

Popierajcie Polski Cz. Krzyż

CENY OGŁOSZEŃ: 1 lin. wiersz 1 esp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr., za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 spaltowy.

Redaktor i wydawca Ignacy Malinowski.

Redakcja i Administracja Legionowa 1.

Zakłady Graficzne, Legionowa 1